Łódź, 18 VII 1910 r.

Rok XIII.

№ 161.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 18 lipca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Szymona z Lip.
Wt. św. Wincentego.
Śr. św. Czesława W.
Czw. św. Praksedy M.
Piąt. św Maryi Magd.
Sob. św. Apolinarego B.
Niedz. Bł. Kunegundy.

Wschód sł.: godz. 4 m. 00
Zachód sł.: godz 8 m. 11
Dług. dnia godz. 16 m. 11
Ubyło dnia — m. 34.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Sinko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dr. Aronson
Akuszerya i choroby kobiece.
Mieszka obecnie:
Pasaż Meyera № 1,
(róg Piotrkowskiej). 2580-5

Obchód grunwaldzki.

—:—

Mowa ks. biskupa Bandurskiego.

Lat temu 500, w tem samem świętem miejscu, Jan z Kluczborga, mistrz Akademii krakowskiej, rozpoczął kazanie dziękczynne po bitwie grunwaldzkiej w roku 1410, wielbiąc męstwo polskie, zwłaszcza króla Jagiełły. Przed kilku dniami wpadło mi w ręce to kazanie, które nie było jeszcze drukowane. Mistrz Jan stanął tu i wielbił króla Jagiełłę, nazywając go jednym z największych królów chrześcijaństwa. Mistrz Jan wyliczył wszystkie przymioty, jego dobroć, sprawiedliwość i miłość pokoju.

Usiłował on wszelkiemi sposobami zachować spokój. Chciał, aby wszyscy, co Chrystusa wyznają, pogodzili się i nie żyli z sobą jak wrogowie. Tak postępował duchem chrześcijańskim owiany król Jagiełło.

Gdy nie mógł pokoju utrzymać, gdy nie mógł rozprawić się w sposób łagodny z wrogami, gdy widział, że tam właściwie o co innego chodzi, on wtedy podniósł chorągiew w obronie sprawiedliwości i narodu; podnosząc tę chorągiew, staje się król Jagiełło wielkim bohaterem, rycerzem Chrystusowym.

Nie był to rycerz krwiożerczy, ale szlachetny, miłujący pokój bohater. Oto te słowa przepiękne wypowiedział przed 500 laty mistrz Jan z Kluczborga.

Dziś skupiliśmy się tu, aby rozważyć, jak wielkiego dzieła dokonali polacy i Jagiełło przez bitwę pod Grunwaldem.

Radbym mieć wymowę św. Ambrożego i św. Augustyna, abym sławił rycerzy polskich, tryumf polski i wielkiego króla. Tak powiedział przed 500 laty mistrz Jan.

Rodacy! A co ja mam dziś powiedzieć, kiedym stanął tu w tem świętem miejscu.

Widzę tu całą Polskę, która zbiegła się, aby zaczerpnąć sił do dalszego życia. Co ja mam Wam, rodacy najmilsi, powiedzieć? Łatwiej było mówić mistrzowi Janowi, bo byli tu wtedy rycerze, rajcowie, mieszczaństwo i król. Łatwo mu było może, bo mówił o tryumfie, a dziś po 500 latach trudno to samo powtarzać.

Widzę tu dziatwę Polski z pod trzech zaborów, skupioną, wsłuchaną w słowa pieśni dawnej «Boga Rodzico» i mówię w chwili rozpaczy, nieszczęścia, w chwili upadku i gromów, które ze wszystkich stron, nawet od naszych najbliższych w nas biją.

Rocznica Grunwaldu, wspomnienie zwycięstwa! Wspominajmy te wielkie, piękne karty naszych dziejów, bo one są znakiem, żeśmy byli. Gdyby nie Grunwald, kto wie, czy Kraków byłby dziś polskim.

Zwycięstwo grunwaldzkie okryło sławą pola ków, ale przedewszystkiem przyczyniło się do tego, że polacy utrwalili byt i stanęli jakby wał wobec napory krzyżackiej.

Zaznaczam, że już wtedy, po bitwie pod Grunwaldem, nazywano Krzyżaków prusakami. Prusakami nazywa ich mistrz Jan.

Wspomnienie Grunwaldu to znak, że jesteśmy, wspomnienie to odczuwają wszędzie, w całym kraju.

Prze kilkudziesięciu laty obchodzono w Krakowie, również uroczyście, rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem. Ale o tem nie wiedziano w kraju, po miasteczkach i wsiach.

Czy lud był wtedy uświadomiony o kartach dziejów naszych, które znać powinien?

Teraz możemy powiedzieć na swoją pociechę, że uroczystość dzisiejsza zatoczyła ogromne kręgi, dziś wszystkie stany, młodzi i starzy wczytują się w te piękne karty naszych dziejów.

Jak Grunwald był początkiem uświadomienia siły narodowej, tak wspomnienie Grunwaldu jest początkiem uświadomienia ludu i robotnika.

Być — albo nie być — tak mogą mówić tylko złamani i zrozpaczeni, bez Boga w sercu i bez nadziei. Chrześcijanin tych słów nie wyrzeknie. On mówi: byłem jestem i będę. Jesteśmy, bo wspominamy, bo się nie wstydzimy tych kart, bo się przyznajemy, jako spadkobiercy, do tych bohaterów i rycerzy. Jesteśmy, bo nietylko wspominamy, ale się uczymy z tych kart.

Uczymy się: co było przyczyną Grunwaldu, co było najważniejszym czynnikiem, który zadecydował o zwycięstwie. To była ofiara jednego serca, to największa królowa, jaka zasiadała kiedykolwiek na tronie. Gdyby nie Jadwiga, nie byłoby Grunwaldu. Ona sprzęgła Polskę z Litwą w jedną całość. Każda, choćby najmniejsza ofiara, dużo znaczy.

Wynikiem zwycięstwa było zespolenie wszystkich sił, dotąd rozstrzelonych — to połączenie się Polski i Litwy do jednego celu dążących. Kraków i Wilno — to hasło złączonych narodów do wspólnej pracy, do wspólnego boju, a potem do zbierania owoców tej walki.

Ofiara — to pierwszy czynnik, zjednoczenie wszystkich do jednego celu — to drugi, wreszcie zgoda i jedność — to trzeci czynnik, które bezwarunkowo muszą być wypełnione.

Ks. biskup Bandurski zakończył swoje kazanie następującemi słowy:

Gdy Jagiełło ujrzał w czasie walki grunwaldzkiej, jak jedna z chorągwi polskich chwieje się i pada, zawołał: Stać murem, nie dać się ruszyć. To hasło nasze. Stać murem; nie dać się ruszyć z ziemi wiary, religii, mowy i z chałupy. Nie dać się ruszyć, stać murem, bo przyjdzie odrodzenie — widzę je — jest ono blisko.

Odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły.

Po skończonem nabożeństwie wszystkie deputacye, biorące w niem udział, ruszyły na plac Matejki, gdzie zajęły miejsce na trybunach otoczonych młodzieżą akademicką, oddziałami „Sokołów i włościan, pełniącemi straż obywatelską.

Około godziny 11-ej przed południem cały plac Matejki wypełniały tłumy publiczności, pośród której zjawiło się kilkaset deputacyi, z tych wiele z wieńcami z całej Polski, reprezentacye polskie autonomiczne i parlamentarne, deputacya węgrów z d-rem Jerzym Nagym na czele w pięknych strojach narodowych, deputacye wszystkich narodów słowiańskich z wyjątkiem rusinów; deputacye Sokołów, straży ogniowych, włościan, młodzieży i t. d. Wszystkie ulice, sąsiadujące z placem Matejki, wypełniły tysiączne rzesze uczestników.

Porządek utrzymywała na ulicach straż obywatelska i akademicka, która rozciągnęła kilka kordonów wzdłuż ulic.

Przed godziną 12 w południe odezwała się od strony pomnika Jagiełły pieśń „Boga Rodzico", odśpiewana przez chór Towarzystwa muzycznego pod batutą dyrektora Nowowiejskiego. Gdy ucichły tony pieśni, nagrodzone oklaskami, na trybunie, ustawionej przed pomnikiem, zasłoniętym płótnem, stanął, powitany oklaskami i okrzykami „Niech żyje" i „Eljen", marszałek kraju Stanisław hr. Badeni w uroczystym stroju narodowym.

W chwili, gdy marszałek hr. Badeni skończył swoją mowę, spadła zasłona okalająca pomnik i wśród odgłosu pobudki, odegranej przez miejskich trębaczy i orkiestry, oczom zgromadzonych tysięcy osób przedstawił się wspaniały widok zwycięzcy z pod Grunwaldu.

Widok pomnika wywołał pośród tysiącznych rzesz ogromny entuzyazm, odezwała się burza oklasków, której echo pochwyciły zgromadzone w ulicach sąsiednich, poza kordonami straży obywatelskiej stojące, tłumy i łącząc się ze stojącymi pod pomnikiem w manifestacyi, dały ogólny wyraz radości i zapału, jaki ogarnął w tej chwili tłumy.

Gdy umilkły oklaski, na trybunę wstąpił wśród niemilknących oklasków i okrzyków „Niech żyje" w różnych językach wznoszonych fundator pomnika Ignacy Paderewski.

Kilka minut trwającą burzliwą owacyę zakończył chór Towarzystwa muzycznego odśpiewaniem „Niech żyje nam!"

Po przemowie Ignacego Paderewskiego zabrał głos prezydent dr. Leo. Następnie chór w towarzystwie orkiestry odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę".

Niespodzianką były mowy posłów rosyjskich.

Przywitany hucznemi oklaskami przemówił po polsku prof. Pogodin, zaznaczając, że zawsze był szczerym przyjacielem polaków, których dziel-

ność narodową podziwia. Wyraża nadzieję, że za 500 lat naród polski będzie nietylko tak silny jak dzisiaj, ale także wolny i szczęśliwy. Zakończył słowami: „Niech żyje naród polski!“

Rodiczew przemówił po rosyjsku: Jedna jest tylko — powiedział — sprawiedliwość dla narodu polskiego i rosyjskiego równa. W imię tej sprawiedliwości i w imię prawa, życzę narodowi polskiemu wolności i swobody. Niech żyje Polska!

Słowom tym towarzyszyły burzliwe oklaski, przyczem zabrał głos poseł rosyjski Stachowicz, przepraszając, że mówi po rosyjsku. Kochałem zawsze Polskę — rzekł — i życzę jej wolności. „Wiwat naród polski“!“

Gdy zamilkły burzliwe oklaski, wyszedł na trybunę poseł węgierski Nagy i w dłuższem przemówieniu zapewnił polaków o sympatyach węgrów dla narodu polskiego.

Mowa prezydenta m. Krakowa, dr. Leo.

Mam w imieniu miasta Krakowa objąć pieczę nad pomnikiem chwały narodowej — dziełem genialnego artysty — darem wielkiego patryoty, drogiego naszego mistrza, Ignacego Paderewskiego. W chwili takiego nastroju słów dobrać trudno, by wyrazić szczerze i prawdziwie to, czem serce i dusza przepełniona.

Toczyły się u nas dość żywe, jak zwykle, spory, w jaki sposób obchodzić mamy najgodniej pamiątkę wielkiego zwycięstwa. Rzecz tę uważałem za rozstrzygniętą z chwilą, gdy przed rokiem zjawił się u mnie Paderewski i prosił o grunt pod budowę wspaniałego pomnika. Rozstrzygnięcia dokonały dwie dusze wielkich artystów polskich. Odczuły one potrzebę, by dać światu twór ducha polskiego, obleczony w najpiękniejszą formę dzieła sztuki polskiej. Dzieło miało być aktem hołdu współczesnego geniuszu polskiego dla sławnej przeszłości naszej, miało być zarazem czynem patryotycznym przez swą treść i uczucie, jakie z niego bije na każdego najobojętniejszego przechodnia, miało być wreszcie spiżowem, a więc najtrwalszem świadectwem i stwierdzeniem, że w narodzie nietylko nic nie zamarło od czasu grunwaldzkiego boju, ale, że naród ten chwilowo rozbity, rozproszony i poniewierany, czuje się jednym, bo jednym jest jego język przepiękny, jedną jego kultura wiekowa, jedną tradycya, jednym obyczaj, jedną wreszcie miłość gorąca i niewygasła ziemi ojczystej.

A jednocześnie rozstrzygnięcia tej kwestyi, tak palącej i tak drażniącej, dokonała zgodna opinia tych dzielnic naszej wielkiej Ojczyzny, gdzie wolno w ciasnym lub szerokim zakresie pracować nad podniesieniem oświaty narodowej. Padło z Krakowa pierwsze hasło, któremu nikt sprzeciwić się nie śmiał — bo było roztropne, patryotyczne i dostosowane do obecnego nastroju zbiorowej duszy polskiej. Hasłem tym — jak powiada odezwa wielkopolska, to obowiązek uświęcenia wielkiej rocznicy grunwaldzkiej czynem odpowiednim naszym czasom, potrzebom, uczuciom.

A czynem tym nie mogło być nic innego, jak wielka jednorazowa ofiara całego społeczeństwa na rzecz ofiary narodowej. Temu zawdzięcza powstanie fundusz oświatowy, związany nazawsze ze wspomnieniem roku grunwaldzkiego.

I postąpiliśmy tak, jak uczucie i rozum nasz nakazują. Odnieśliśmy w roku grunwaldzkim wielkie moralne nad sobą zwycięstwo. Uniknęliśmy dwóch niebezpieczeństw równie szkodliwych, jak groźnych, a tak często niestety w naszych warunkach bytu narodowego się powtarzających, albo wpływających z natury naszego obecnego położenia. Nie daliśmy posłuchu głosom, które w wielkiem święcie nie widziały nic innego, jak sposobność dania folgi swym uczuciom nienawiści do potężnego wroga, który sam ogłosił się spadkobiercą krzyżackiej idei i bezprawia.

Nie poszliśmy również za ludźmi, którzy w przesadnej obawie przed każdem gorętszem słowem i wezbranem uczuciem zapominają, że jawna cześć dla czynów chwały narodowej jest wielkim moralnym czynnikiem w życiu zbiorowem potomków, nieodzowną podporą i pociechą w dniach smutku i upadku.

A więc stwierdziliśmy, że jesteśmy silni, bo jesteśmy zgodni co do zasadniczych kierunków naszej pracy narodowej. Wobec wrogów, którzy nas otaczają, rozporządzamy jedynie moralną bronią, ale broni tej umiemy coraz lepiej używać, a że broń ta, która nigdy nie rdzewieje, której siła i moc z każdym rokiem potężnieje, więc pewni zwycięstwa patrzymy z otuchą w przyszłość i niezłomną wiarą w odrodzenie narodu.

Oddałeś mistrzu drogi dzieło wielkie geniusza polskiego pod opiekę miastu naszemu.—Przepełnieni wdzięcznością za Twą ofiarność, za Twój dar, odźwierciadlający głębię Twych uczuć patryotycznych, uważać się będziemy po wieki za stróżów tego pamiątkowego dzieła. Obok imion wielkich mistrzów sztuki polskiej, którzy tu żyli i działali dla Ojczyzny, imię Twoje i twórcy pomnika grunwaldzkiego, będą świeciły jasnym blaskiem w dziejach kultury tego miasta, a tem samem w dziejach narodu polskiego.

Naród, który wydaje takich synów, powiedzieć może w dniu pamiątkowym obchodu przyjaciołom swym i wrogom: dumny jestem z chwały przodków, którzy nie krzywdzą i krwią ludzką, lecz miłością państwo polskie budowali, ale również dumny jestem ze synów moich teraźniejszych, bo nie stracili ducha, lecz jęli się na nowo ciężkiej pracy nad zbudowaniem nowego, daj Boże, świetniejszego, gmachu Ojczyzny!

Przemówienie Ignacego Paderewskiego.

Dzieło na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża

Twórca pomnika i wszyscy, co mu przy pracy byli pomocni, składają hołd ten dziękczynny świętej praojców pamięci; składają go na ołtarzu Ojczyzny jako votum pobożne, błagając te wysokie, świetlane duchy, od wieków już z Bogiem złączone, by wszystkie dzieci tej ziemi natchnęły miłością i zgodą, by rozszerzyły serca nasze, by wyprosiły dla nas i wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę, cierpliwość i tę dobrą wolę, bez której nie ma ani cnót cichych, ani sławnych czynów.

Niech więc Naród, w osobie najwyższego wszystkich ziem polskich dostojnika, tę ofiarę serc naszych miłościwie przyjąć raczy.

Pragniemy gorąco, by każdy Polak i Litwin każdy, z dawnych dzielnic Ojczyzny, czy z za Oceanu, spoglądali na ten pomnik jako na znak wspólnej przyszłości, świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na cząstkę własnej, wiarą silnej duszy..

Prastarej, ukochanej stolicy naszej oddajemy to dzieło we władanie wieczyste.

Do prześwietnej Rady stołecznego Grodu, do Jej dzielnego zasłużonego prezydenta, gorącą i usilną zanosimy prośbę, by nad tym pomnikiem zechcieli życzliwą i troskliwą rozciągnąć opiekę.

Akt fundacyjny pomnika.

W dniu 22 kwietnia r. b. odbyło się założenie kamienia węgielnego pod pomnik Jagiełły i poświęcenie pomnika. W dniu tym wmurowano też w kamień węgielny akt fundacyjny, którego treść jest następująca:

„Działo się w mieście Krakowie dnia 22-go kwietnia roku Tysiącznego dziewięćsetnego dziesiątego. Tego dnia o godzinie 10-ej rano położono kamień węgielny pod pomnik króla polskiego Władysława Jagiełły na tym tu placu, zwanym „placem Matejki“.

Pomnik ten stawia własnym kosztem Ignacy Paderewski, ofiarowywując go miastu Krakowowi w pięćsetną rocznicę zwycięstwa, odniesionego przez wojska polsko-litewskie nad Krzyżakami pod Grunwaldem dnia 15 lipca 1410 roku—więc stawia go: „praojcom na chwałę, braciom na otuchę!“

Zwycięstwo grunwaldzkie było słusznym odwetem za dwuwiekowe blisko przeniewierstwa i grabieże, spełniane na ludach słowiańskich i litewskich i położyło na długie lata tamę natarczywemu naporowi żywiołu germańskiego na odwieczne siedziby tychże ludów, a zwłaszcza na ziemie polskie.

Oby ten pomnik budził bezprzestannie wspomnienia owych wielkich tradycyj dziejowych, którym naród polski winien nadewszystko pozostać wiernym, jeżeli ma byt swój zachować i polepszyć i oby wznawiał we wszystkich polakach świadomość, że mogą chybić tego celu, jeśli nie wytrwają przy swych zadaniach i ideałach narodowych: strzegąc ich i broniąc łącznie i zgodnie ramię przy ramieniu, do upadłego, jak bronili ongi nasi wielcy przodkowie na polach Grunwaldu za przewodem błogosławionej iście pamięci króla Władysława Jagiełły!

Twórcą pomnika jest artysta-rzeźbiarz Antoni Wiwulski.

Techniczną pracę około ustawienia pomnika prowadził dr. Jan Zubrzycki, architekt cywilny.

Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał X. Juliusz Drohojowski, kanonik honorowy kapituły wileńskiej. Jako świadkowie kładą swe podpisy: Fundator Ignacy Paderewski i jego małżonka Helena z baronów Rozenów, Antoni Wiwulski, dr. Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa, dr. Jan Sas Zubrzycki, architekt cywilny, Tadeusz Jentys, pełnomocnik fundatora, dr. Stefan Jentys i dr. Wiktor Czermak, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, X. Juliusz hr. Drohojowski“.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Ze Związku Polskich niewiast katolickich otrzymujemy następującą odezwę:

„Dnia 17 bm. przypada 511 rocznica śmierci tej której imię wiąże się najściślej z tryumfem polski pod Grunwaldem, małżonki Jagiełły, królowej Jadwigi. Zapomnieć o niej w tych dniach hołdu dla sprawców wielkopomnego zwycięstwa, byłoby niewdzięcznością niesprawiedliwością. Odczuły to panie lwowskie i zawiązawszy komitet pod przewodnictwem ks. Adamowej Sapieżyny, ku uczczeniu zasług świątobliwej królowei obchodzą dzień 17 lipca uroczystą mszą św. Byłoby smutnem dla krakowskich kobiet świadectwem, gdyby się dały w wdzięczności dla Jadwigi uprzedzić i przewyższyć. Wszak ona tu na Wawelu spoczywa, stąd kraj cały swoją serdeczną i mądrą obejmowała opieką. W poczuciu tego obowiązku Polski Związek Niewiast katolickich zajął się urządzeniem nabożeństwie w katedrze na Wawelu, w wigilię jej rocznicy, t. j. dnia 16 lipca, w sobotę, o godzinie 10 i ma nadzieję, że przybyli z różnych stron kraju rodacy, a zwłaszcza wszystkie kobiety polskie tu obecne, otoczą tłumnie płytę świątobliwej królowej i ze przepełnionej wielbicielami Jadwigi katedry wawelskiej popłynie potężny chór gorących modłów do Nieba, o błogosławieństwo dla tak upragnionej sprawy jej kanonizacyi. Najprzew. ks. biskup Bandurski raczył się podjąć odprawienia tego nabożeństwa“.

— Abczyński, wicecenzor Związku Nar. Pol. z Pittsburga w Ameryce, przybyły do Krakowa na uroczystości Grunwaldzkie, złożył w Towarzystwie szkoły Ludowej zebranie wśród rodaków amerykańskich 600 kor. na szkoły polskie, ze specyalnem przeznaczeniem na zachodnich kresach. P. Abczyński zapowiedział dalsze ofiary w imieniu kolonii polskiej, którą reprezentuje.

Słowieńcy złożyli u stóp pomnika Mickiewicza wieniec z trójbarwnemi wstęgami słowieńskiemi i napisem: „Lublana Mickiewiczowi“.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Jagiełły złożyli Słowieńcy srebrny wieniec w kształcie gałązki lipowej.

— W sobotę o godz. 9 wieczorem Towarzystwo strzeleckie przy ul. Lubicz wydało bankiet dla gości z Galicyi, Królestwa, krajów słowiańskich i zagranicy.

Bankiet miał charakter polityczny, o nastroju wysoce podniosłym.

Przemawiali pp. Staniszewski, poseł m. Krakowa do parlamentu austryackiego, Ignacy Paderewski, Noussane dziennikarz francuzki, Korwin-Milewski członek rosyjskiej Rady państwa, Parczewski, poseł kaliski do Dumy państwowej hr. Bataglia poseł do parlamentu austryackiego, Lewicki, publicysta, wreszcie Rodiczew, poseł m. Petersburga do Dumy, którego mowa wywołała entyzuazm i pokryta została burzą długo niemilknących oklasków.

— Prezydent miasta dr. Leo otrzymał list z Paryża od Henryka Sienkiewicza. List brzmi, jak następuje: „Nie mogę przybyć na uroczystości grunwaldzkie, z powodu pogorszonego stanu zdrowia. Sercem jestem z braćmi. Obchody dawnych zwycięstw wydadzą owoce, gdy nie są są krzykiem chełpliwym, lecz bodźcem do popra-

wy dusz własnych, pracy, cnoty publicznej i ofiarności. Łączę się z duszą polską, która w powadze, godnej jej majestatu, czerpie z przeszłości nadzieje przyszłości — i oto jestem z wami, pod temi samemi znakami Orła i Pogoni, które powiewały pod Grunwaldem".

ZE LWOWA. Po nabożeństwie odprawionem w katedrze łacińskiej w rocznicę Grunwaldu, odsłonięto wmurowaną w ścianę po lewej stronie od wejścia tablicę z czarnego marmuru, obramowaną kamieniem trembowelskim z herbami Polski i Litwy pod koroną i odpowiednim napisem.

— W Narajowie odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem, na którem pos. K. Lewicki złożył sprawozdanie z sytuacyi politycznej. Przyjęto rezolucyę, w której wyrażono klubowi ruskiemu i pos. Lewickiemu uznanie i zażądano, aby do przeprowadzenia procesu przeciw studentom ruskim wydelegowano sąd pozagalicyjski. Wezwano wreszcie rząd, aby odwołał namiestnika Bobrzyńskiego, a jego następcą zamianował urzędnika Niemca, przez co uporządkowanoby ostatecznie stosunki w administracyi krajowej.

Z POZNANIA. Haktystyczny związek kresów Wschodnich urządził w Osterrode uroczysty obchód bitwy pod Tanenbergiem. Wysłano telegram patryotyczny do Bethmana Holwega, który odpowiedział, że Prusy nie mogą wyrzec się narodowego zjednoczenia i kulturalnego podniesienia kresów Wschodnich, co może być osiągnięte tylko wtedy, jeśli dążenia rządu w tym kierunku znajdą poparcie u wszystkich niemców na wschodzie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Unisława. Jutro Wodzisława.

ZEBRANIE. Jutro (w lokalu, Mikołajeska nr 11) o godz. 8 wieczorem, zebranie Stow. śpiewaczego „Lira".

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(h) **Do dozoru kościelnego** na zebraniu parafian św. Anny, wybrano pp. Józefa Meisnera, Antoniego Bartoszewskiego i Antoniego Sikorskiego.

KRONIKA.

(x) **Oddział warszawski izby handlowej** rosyjsko-angielskiej w Petersburgu nadesłał nam dwie broszury, z prośbą o wzmiankę w piśmie. Treść broszur jest następująca: „Statystyka stosunków handlowych komór celnych Królestwa Polskiego z Anglią"—przez Henryka Radziszewskiego, wydawnictwo i nakład Zygm. Muśnickiego; „Anglia jako rynek zbytu dla produktów gospodarstwa wiejskiego»—przez Kriukowa, w polskim przekładzie Zbigniewa Sapińskiego, wydawnictwo i nakład odziału w Warszawie izby handlowej rosyjsko-angielskiej w Petersburgu.

Skład główny obydwu bruszur znajduje się w księgarni E. Wende i S-ka (Hiż i A. Turkuł) w Warszawie.

(—) **Drobny kredyt**. Według wiadomości z ministeryum skarbu, uchwalone przez ciała prawodawcze prawo o wydawaniu instytucyom drobnego kredytu ze skarbowych kas oszczędnościowych pożyczek długoterminowych na powiększenie kapitałów obrotowych, wejdzie w życie nie wcześniej, niż w r. 1911, ministeryum skarbu bowiem musi opracować dla komitetów gubernialnych do spraw drobnego kredytu instrukcyę w tej mierze. Pożyczki będą wydawane tylko takim Towarzystwom, które uznane są za instytucye z „ustalonym bytem".

(—) **Z prasy**. Wczoraj skonfiskowany został № 15 tygodnika «Trybuna».

— Tygodnik satyryczny «Szczutek», na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego, skazany został w drodze administracyjnej na karę pieniężną w kwocie rb. 50, za numer ostatni tego pisma.

(x) **Z «Liry»**. Zarząd rzemieślniczego Towarzystwa śpiewaczego «Lira» za naszem pośrednictwem przypomina członkom i członkiniom o jutrzejszem zebraniu, w celu ułożenia programu przypadającego 10-letniego jubileuszu Towarzystwa, oraz zapoznania członków z bardzo ważnemi sprawami Towarzystwa.

Konieczną jest obecność jak największej liczby członków. Początek zebrania o godz. 8 wieczorem.

(j) **Odczyt**. Wczoraj w lokalu stowarzyszenia czeskiego „Jednota" wygłosił odczyt o Husie redaktor z Pragi czeskiej p. Adlof.

Mówca po dokładnem scharakteryzowaniu wielkiego reformatora zaznaczył, że Hus i walki husyckie w Czechach — to Grunwald czeski, i tu i tam rozbiła się nawała germańska o wielką moc ducha, która jest wielkiej sprawy sprzymierzeńcem.

Na polach Grunwaldu legła nawała krzyżacka dotknięta karzącą ręką rycerza polskiego, zaś w Czechach, husytyzm rozbudził świadomość narodową ku czemu przyczyniła się biblia, wydana przez Husa w języku czeskim.

(—) **Rejentura**. Rejentem w Łomży mianowany został p. Stanisław Duszyński, dotychczasowy rejent w Działoszynie, pow. wieluńskim.

(b) **Dla straży ogniowych ochotniczych** zapomogi jednorazowe wydał zarząd Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń Królestwa Polskiego; mianowicie dla rzgowskiej 110 rubli na zakup blaszanych wiader oraz wężów zapasowych i dla tuszyńskiej 470 rubli na kupno sikawki przenośnej i dwóch beczek żelaznych.

(h) **Pożar**. W nocy z soboty na niedzielę około godz. 3 i pół nad ulicą Długą około ulicy Anny zajaśniała krwawa łuna; paliła się przędzalnia Wiślickiego.

Na alarm syrenami pośpieszyło pięć oddziałów straży ochotniczej i straż miejska.

Kiedy straż przybyła, stała już w płomieniach środkowa 3-piętrowa oficyna.

Straż rozwinęła akcyę nader energicznie. Naraz runął kawał ściany szczytowej, waląc na ziemię topornika II-go oddziału, 27-letniego Adolfa Feltscha, buchaltera z fabryki Heinzla. Rzucono się na pomoc i wydobyto Feltscha z pod gruzów, nieprzytomnego, z rozbitą głową i połamanemi nogami.

Po udzieleniu rannemu pomocy, odwieziono go do kliniki d-ra Tochtermana, w której stwierdzono stan bardzo groźny.

Strażacy Gampe i Sosnowski zdołali w porę usunąć się szczęśliwie na stronę.

Niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze, kiedy okazała się potrzeba wydobycia drugiej ofiary z pod gruzów. Mur, waląc się, przysypał dach sąsiedniego domu drewnianego, połamał wiązanie dachu, pod którym znajdowała się 83-letnia Ludwika Rajska.

Po wielkich wysiłkach zdołano wydobyć nieszczęśliwą, lecz, dzięki okoliczności, iż leżała ona pod skrzyżowanemi belkami, nie odniosła większych uszkodzeń.

Odnieśli również obrażenia ciała mieszkańcy domu № 140 Niebert, Michał Galant i Szlama Lejba Ajzenberg, którym pomocy udzielili felczerzy straży.

Wobec walących się murów, straż była zmuszoną ustąpić z podwórza fabrycznego, wskutek czego ogień objął całe zabudowania fabryczne, a straż ograniczyła swą akcyę do ratowania sąsiednich budowli i budynków na przeciwnej stronie ulicy.

Spaliły się więc trzy oficyny i frontowy budynek. Straty wynoszą około 250,000 rb.

Fabryka ta spaliła się przed czterema laty i wtedy w płomieniach zginął robotnik jej, a leżące gruzy na ulicy z zawalonych się murów tamowały parę tygodni ruch kołowy.

Stan zdrowia Feltscha dziś cokolwiek się poprawił, lecz jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

(—) **Reforma policyi**. «Gołos Moskwy» donosi, że projekt reformy policyi, opracowywany obecnie przez ministeryum spraw wewnętrznych, złożony będzie Dumie państwowej na jesieni.

(b) **Żniwa**. W sobotę zajaśniała nareszcie upragniona pogoda i zawrzała na polu praca na całej linii. Skoszone dawniej żyto zwożono bez wytchnienia od południa aż do późnej nocy, nad wieczorem bowiem znów niebo pokryło się chmurami i groziło deszczem. Na szczęście ochłodziło się tylko, lecz pogoda wytrwała. Dziś od świtu, pomimo rosy, zwożą rolnicy pozostałe od soboty żyto.

(x) **Osobiste**. Z dniem dzisiejszym p. Gajewicz, z powodu wyjazdu na urlop, przestał pełnić obowiązki dyrektora Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Zastępować go będzie główny buchalter p. J. Jarzębowski.

(h) **Za sprzedaż biletów loteryi żydowskiej** sędzia pokoju IX rewiru skazał Mordkę Kuczyńskiego na 25 rb. kary lub 5 dni aresztu.

(h) **Oszustwo**. Przed kilku dniami żandarmerya kolei łódzkiej na stacyi Łódź zatrzymała człowieka w średnim wieku, który wpuścił do automatu w miejsce 10 kop. feniga i nie miał przy sobie paszportu. Był to M. Pinkus Sztern, którego w minioną sobotę sędzia pokoju V rewiru m. Łodzi skazał na dwa tygodnie aresztu za oszustwo i na 6 tygodni aresztu za nieposiadanie paszportu przy sobie.

(b) **Nadużycia woźniców**. W tych dniach z cegielni Jana Szturma w Dąbrowie gminy Chojny, parobcy Szturma: Fryderyk Puś, Gustaw Pij, Marcin Renc i Władysław Wegnerowicz, oraz woźnice prywatni: Reinhold Kibler, Jan Glezman, Andrzej Niewiadomski i Gustaw Grynin, sprzedawali cegłę potajemnie.

Kwity odbiorców podrabiał woźnica Renc. Między innemi sfałszował on kwity na imię odbiorcy cegły Chaima Szczupaka, mieszkańca Łodzi.

Śledztwo prowadziła straż ziemska powiatu łódzkiego i sprawę skierowano do sędziego śledczego 8 rewiru powiatu łódzkiego.

Dotąd ujawniono dwóch nielegalnych odbiorców cegły: Tomasza Krawczyka w Łodzi, u którego znaleziono 10,000 cegieł Szturma i Bogumiła Wilcza z Nowych Chojen, który nabył od woźniców Szturma około 7,000 tejże cegły.

Wartość „skręconej" tym sposobem cegły wynosi kilkaset rubli.

Aresztowano Renca, jakó głównego kierownika nadużyc. Wegnerowicz zbiegł.

(a) **Aresztowanie**. W ciągu doby ubiegłej w obrębie III cyrkułu aresztowano: 2 kobiety i 4 mężczyzn. Pięć osób zatrzymano dla stwierdzenia ich osobistości i za kłócenie spokoju publicznego, a szóstą—znanego złodzieja Michała Mielczarka—za kradzież paczki przędzy z wozu, należącego do Chaskla Baumana, zamieszkałego przy ul. Długiej nr. 123.

(a) **Samobójstwo**. Wczoraj, o godz. 11 wieczorem, powiesiła się 47-letnia Łucya Kasprzakowa, żona robotnika. Już raz zamierzała ona odebrać sobie życie i znana była, jako nałogowa pijaczka.

(b) **Kradzieże**. Onegdaj niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy drzwi do sklepu spożywczego Ryfki Berlinskiej, skradli wyroby tytuniowe, herbatę, cukier i mydło, wartości około 100 rb., oraz gotówką 18 rb.

— (a) Onegaj, z mieszkania Staniława Olczaka, przy ul. Przejazd nr. 48, nieznani sprawcy skradli różne rzeczy, przeważnie garderobę, wartości 200 rb.

— Zamieszkałej w hotelu Hamburskim artystce jednego z tutejszych teatrzyków, p. Słobickiej, skradziono 1000 rb. O tę kradzież jest podejrzany niejaki C. Abramowicz.

(h) **Napad**. O godz. 3 w nocy na przechodzących z rowerami ulicą Konstantynowską trzech młodzieńców, około domu nr. 11 napadli dwaj awanturnicy, którzy pobili ich i połamali im rowery. Zawiadomiony o napadzie II cyrkuł, wysłał policyę i obu awanturników aresztował.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych dwóch dni pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległa przez dobę wczorajszą tylko jedna osoba.

— W bójce na noże przy ul. Głównej nr. 17 pomiędzy: Józefem Bartaczem, mularzem, lat 25, Wacławem Zygotą, robotnikiem, lat 25. Ludwikiem Przygodą, robotnikiem, lat 26, Bartacz odniósł ranę biodra, Zygota—ranę prawej ręki, Przygoda—ranę trzech palców prawej ręki. Wszyscy, po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, pozostali w cyrkule.

*

(a) **Wilki w okolicy**. Koloniści oraz letnicy, zamieszkali we wsiach Kraszew i Wiśniowa Góra pod Łodzią, twierdzą, że w lasach koluszkowskich ukazała się para wilków. Wychodzą one na pola i porywają gęsi, kaczki itp. Trwa to podobno już od dwóch tygodni.

(b) **Plan zatwierdzony**. P. Józef Koński, zgierzanin, uzyskał zatwierdzenie planów na budowę kotłowni oraz komina przy fabryce na ulicy Piątkowskiej w Zgierzu.

(b) **Wypadek na tramwajach zgierskich**. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, gdy pociąg, idący w stronę Łodzi, znalazł się naprzeciw ul. Dolnej w Radogoszczu, nagle z wylotu tej ulicy wyjechała resorka i całym pędem uderzyła o burt wagonu motorowego. Na stopniu wagonu stał dróżnik tramwajowy, dziesiętnik Stanisław

Bersiak, lat 36, któremu koło resorki obcięło u nogi dwa palce wraz z czubkiem buta. Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzielił felczer pobliski, p. Moszkowicz, poczem odwieziono go do domu. O wypadku straż ziemska spisała protokół.

(a) **W Pabianicach** aresztowano niejaką Furgalską, zamieszkałą przy ulicy Cerkiewnej nr. 28, jako podejrzaną o niedozwolone praktyki z kobietami brzemiennemi.

(b) **Bójka.** Onegdaj w Radogoszczu w bójce Józef Sosiński, uderzył Teodora Hofmana młotkiem w prawą nogę tak silnie, iż w dwóch miejscach pękła kość goleniowa. O zajściu tem straż ziemska spisała protokół.

(a) **Zwłoki noworodka** płci żeńskiej znaleziono na polach gm. Nowosolna.

(b) **Utonięcie.** Na folwarku Bronisin, gminy Wiskitno, utonął onegdaj w świeżo wykopanej i jeszcze nieocembrowanej studni, pozostawiony bez opieki 2 i pół roczni Brunon Szpajdel.

ZABAWY.

(h) **Zabawa na straż ogniową.** Wczoraj w ogrodzie helenowskim zebrały się tłumy publiczności na zabawę straży ogniowej ochotniczej. Piękna pogoda, obywatelski cel, moc atrakcyj, wabiły mieszkańców naszego grodu.

Od godziny 2-ej po południu do godziny 10-ej wieczorem wagony kolei elektrycznej przybywały do Helenowa przepełnione.

W Helenowie zapanował formalny tłok, pomimo, że zabawa była tak zorganizowana, iż publiczność nie potrzebowała się koncentrować w jednem miejscu.

Tor wyścigowy zmienił się do niepoznania. Szereg chałup chłopskich, kuźnia, apteka, wiatrak, kościołek wiejski, stodoły, rozstawione narzędzia gospodarcze, pługi, brony, wozy, tworzyły obraz wsi polskiej. Wieśniacy i wieśniaczki w strojach ludowych, kapela wiejska, wesele, na którem tańczono, pito i bawiono się ochoczo.

Na drugiej części toru ustawiono karuzelę, huśtawki, słup, na którym zawieszono ubranie, zegarek, butelkę wódki; nie zapomniano o straganach z łakociami i innemi przysmakami. Na środku zaś toru ustawiono wzniesienie dla popisów atletów i komików, a na drugiem wzniesieniu przygrywała dzielna kapela Tow. akcyjnego K. Scheiblera, pod batutą p. Tonfelda.

Obok toru stanęła karczma strażacka.

Dalej na estradzie helenowskiej popisywała się orkiestra dragońskiego pułku z Częstochowy, pod batutą wytrawnego kapelmistrza p. Wacława Fasta. Oprócz lekkich utworów odegrała ona zupełnie dobrze „Halkę“—Stanisława Moniuszki, za co nagrodzoną była długo niemilknącemi oklaskami.

Na wodzie łódki helenowskie zamieniono na gondole, na przystani zaś usadowiono orkiestrę, przy dźwiękach której, wiele osób używało przejażdżki. Około mleczarni przygrywała czwarta orkiestra. Publiczności wszędzie pełno wszędzie wesoło.

O zmroku, trybuny na torze wyścigowym zapełnia publiczność. Około godziny 10 ukazują się płomyki na dachu stodoły, a po chwili ogień obejmuje całą stodołę. Na ten widok rozbawioni weselnicy, udając pijanych śpieszą na pomoc. Bezradność ich nie moze położyć tamy żywiołowi, pożar obejmuje budynek za budynkiem. kłęby dymu, wysokie języki płomieni. W tem krytycznym momencie odzywa się dobrze znana publiczności łódzkiej trąbka strażacka: to sygnał, że straż łódzka śpieszy na pomoc, rozwija energiczną akcyę ratunkową.

Ustawieni w szeregi po czterech, z pochodniami w ręku, rozpoczęli strażacy pochód naokoło toru i ten obrazek wypadł wspaniale.

Zakończono zabawę ukazaniem się komety „Halleya“, dowcipnie obmyślonej, do czego posłużył prąd eletryczny. Wszystkich oczy zwróciły się w stronę w której kometa zajaśniała, jakby na nieboskłonie.

Dodać jeszcze musimy że pomiędzy godzinami 6 — 8 na estradzie helenowskiej popisywały się chóry „Liry“ mieszany, — chór niemiecki męzki towarzystwa „Philadelphia“ i kościelny św. Trójcy. Publiczność wykonawców nagradzała długo nie milknącemi brawami.

Wogóle zabawa powiodła się bardzo pomyślnie i zdaje się, że dała zyski wystarczające na kupno drabiny mechanicznej.

(f) **Z wczorajszych zabaw.** Zabawa łódzkiego Towarzystwa cyklistów turystów w ogrodzie przy ulicy Mikołajewskiej № 40 należy bezspornie do udatnych.

Publiczności zgromadziło się sporo. W ogrodzie przygrywała orkiestra 1-go pułku strzelców, w sali orkiestra smyczkowa.

Koło dramatyczne Towarzystwa wystawiło bardzo ładnie «Pieśń przerwaną» — E. Orzeszkowej. Wykonawców panią Leszczyńską, pannę Kołaską, oraz pp. Potarzyckiego, Wocalewskiego i Ciesielskiego nagrodzono oklaskami. Na fortepianie akompaniowała pani Szpotańska.

Następnie monologował p. Potarzycki i śpiewał kuplety p. Krasowski.

Po wyczerpaniu popisów nastąpiły tańce, które prowadzili pp. Szpotański i Andrzejewski. Do mazura stanęło około 40 par.

Zebrani wysłali depeszę do Krakowa na obchód grunwaldzki.

— (f) Do Paradyzu, na zabawę Towarzystwa opieki nad dziećmi, napłynęły tłumy publiczności, zapełniając prawie cały ogród. Przygrywała orkiestra włościańska K. Namysłowskiego; rozpoczęła koncert starą polską pieśnią bojową „Boga Rodzico“, której zebrani wysłuchali w skupieniu z odkrytemi głowami. Dalej popłynęły mazury, oberki, mazurki — melodye ze swojskiej zebrane niwy.

O godz. 6 wieczorem rozpoczęto zabawę dziecinną obraniem Króla Migdałowego, poczem nastąpiły gry i korowody.

Następnie w teatrze trupa p. Glogera wystawiła obraz ludowy Wrońskiego «Za nic żydowskie swaty», jednoaktową komedyę «Tajemnice Starego Miasta» i «Zagłoba swatem». Wszystkie sztuki szły równo i składnie.

W przerwach monologował p. Piotrowski i śpiewała kuplety p. Kwiatkowska.

Zabawa skończyła się po północy.

Jak nam komunikują, przyniosła ona około 400 rubli czystego dochodu, co na czas pewien zasili kasę tej wiecznie potrzebujących instytucyi.

— (f) W Leśniczówce, jak na wszystkich innych zabawach, dzięki pogodzie, rojno było.

W teatrze trupa p. Glogera z powodzeniem wystawiła jednoaktową sztukę „Flisacy“. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra panny Kazimierskiej, amatorki, bardzo zdolnej; przedstawiła się ona bardzo sympatycznie, w niektórych zaś miejscach umiała się zdobyć na prawdziwie dramatyczny ton, przechodzący już amatorskie siły. Bardzo miłą kreacyę dała także p. Sabińska, dobrymi byli pp. Orzechowski i Czyński, wybornym p. Gloger w roli żyda Handelszteina.

Następnie również dobrze zagrano jednoaktową sztukę „Onufry“.

Wieczorem w sali i ogrodzie ochocza młódź puściła się w tany.

— (h) Zabawa wczorajsza w lesie miejskim członków Związku zawodowego pracowników piekarskich doznała powodzenia. Bawiono się ochoczo do 1 w nocy.

Z WARSZAWY.

* Nabożeństwo w synagodze.

W sobotę w synagodze na Tłomackiem w Warszawie odbyło się nabożeństwo, podczas którego kaznodzieja dr. Poznański w treściwem przemówieniu podniósł znaczenie uroczystości grunwaldzkiej, jako jednej z największych pamiątek historycznych narodu polskiego. Zarazem wykazał jej doniosłość dla całego kraju, która się powinna odbić echem w sercach wszystkich jego mieszkańców, bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Z KRÓLESTWA.

Niezatwierdzenie wyborów w T. K. Z. Po raz pierwszy od czasu istnienia Towarzystwa kredytowego ziemskiego, władze odmówiły zatwierdzenia aż czterech osób, wybranych na wyborach w jednym okręgu tej instytucyi. Losu tego doznały wybory do władz T. K. Z., dokonane w Płocku w dniu 24 ym maja r. b. Gubernator płocki odmówił zatwierdzenia wyborów: 1) p. Ludwika Chełmickiego z Franciszkowa na radcę dyrekcyi głównej (był nim poprzednio przez cztery lata), 2) p. Tomasza Siekluckiego z Goleszyna i Sieklucк na radcę dyrekcyi szczegółowej (był nim już przez cztery lata), 3) p. Stanisława Gierzyńskiego z Antonin na zastępcę radcy dyrekcyi szczegółowej i 4) p. De Thuna na zastępcę prezesa przyszłych wyborów.

Prawa żydów w samorządzie.

Rządowy projekt samorządu miejskiego dla Królestwa wspomina o żydach w kilku zaledwie artykułach. Krótkie te wzmianki streszczają jednak w sobie bardzo wymownie dosadne ograniczenia żydów, dopuszczonych do samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem z ogromnemi restrykcyami.

Art. 27 orzeka, iż wyborcy dzielą się na trzy kurye: rosyjską, żydowską i pozostałych wyborców. Pod tym artykułem zamieszczono zaraz uwagę, że do kuryi żydowskiej należeć mają wszystkie osoby, „urodzone w judaizmie“.

Krótkie to orzeczenie stawia kwestyę przynależności do kuryi żydowskiej bardzo ostro. Do kuryi żydowskiej zapisane będą zatem osoby, które dziś wyznają chrześcijaństwo, o ile urodziły się w religii mojżeszowej. Jest to pod względem praktycznym wymaganie, nie wytrzymujące poważnej krytyki.

Wszak żydzi przyjmują chrzest dlatego, żeby ich więcej za żydów nie poczytywano. Przypominać im znowu, że są żydami, nie ma racyi. Zapisani do kuryi żydowskiej, tacy żydzi-chrześcijanie faktycznie nie będą mogli korzystać z praw wyborczych, bo sami nie będą chcieli podczas wyborów głosować na żydów, żydzi zaś znowu nie zechcą oddawać swoich głosów tym, którzy w ich oczach zdradzili judaizm. Faktycznie jest to więc pozbawienie żydów ochrzczonych wszelkich praw wyborczych.

Art. 29 ustanawia ilość radnych żydów. Jeżeli w mieście jest żydów więcej nad 50 proc., to żydzi wybierają sobie piątą częśc radnych, a jeżeli żydów jest mniej, niż 50 proc., wtedy wybierają oni sobie w odpowiedniej proporcyi ilość radnych, ale w żadnym razie nie więcej nad dziesiątą część ogólnej liczby radnych.

Art. 54 orzeka, że żydzi nie mogą być wybierani na prezesów, ani na zastępców prezesa Rady miejskiej.

Art. 117 dodaje, że żydzi nie mogą być wybierani na prezydentów miast, wice-prezydentów, burmistrzów, pomocników burmistrzów i nie mogą sprawować tych urzędów; żydzi nie mogą być również sekretarzami miejskimi, ani sekretarzami zarządu miejskiego.

Wreszcie tenże art. 117 zawiera orzeczenie, że „w składzie zarządu miejskiego nie może być więcej niż jeden żyd“.

Te lakoniczne orzeczenia projektu rządowego pozwalają jednak już teraz zdać sobie sprawę, jak będzie wyglądać samorząd miejski z tak ograniczonym udziałem żydów.

W Warszawie Rada miejska ma składać się ze 160 członków. Ponieważ w Warszawie liczba żydów stanowi tylko 40 proc. mieszkańców, to jest mniej niż 50 proc., przeto żydów-radnych może zasiadać w Radzie miejskiej najwyżej dziesiąta część, czyli 16 osób.

Rada miejska wybiera ze swego łona zarząd miejski, złożony z dwunastu członków. Otóż w liczbie tych dwunastu członków w Warszawie może być tylko jeden żyd, i to tylko o tyle, o ile go wybiorą chrześcijanie, gdyż głosy żydowskie w Radzie nie przekroczą liczby 16. A więc i ten jeden jedyny żyd wejdzie do zarządu miejskiego tylko za zgodą chrześcijan.

W Łodzi, w liczbie 120 radnych, żydów będzie zaledwie 12, to jest dziesiąta część, gdyż ludność żydowska w Łodzi stanowiąc 23 proc., nie przekracza urzędowych 50 ciu procent. W zarządzie miejskim może okazać się w Łodzi również jeden tylko żyd, o ile go wybiorą chrześcijanie.

O tem, żeby żyd został prezydentem, przewodniczącym lub sekretarzem miejskim — mowy być nie może: ustawa kategorycznie żydów od takich zaszczytów wyklucza.

Weźmy teraz dla przykładu miasto mniejsze, np. Lipno, liczące około 7,500 mieszkańców, w tem 40 proc. żydów. Rada miejska liczyć tam będzie 30 radnych; w tem więc będzie radnych

żydów dziesiąta część, czyli 3 osoby. Zarząd miejski składać się będzie z czterech osób; z tych jedna tylko będzie żydem, o ile go wybierze chrześcijańska większość Rady.

W miasteczku Działoszycach na 6 tys. mieszkańców jest 85 proc. żydów. A mimo to tam w Radzie miejskiej zasiądzie 25 chrześcijan i tylko 6 żydów; burmistrz i sekretarz oraz wszyscy członkowie zarządu miejskiego będą chrześcijanami, chyba, że na jednego z członków zarządu wybiorą żyda. Tym sposobem w takich żydowskich Działoszycach 900 chrześcijan będzie mieć zupełną przewagę nad 5 tys. żydów.

W całym kraju (zdaje się, że Chełmszczyzna otrzyma osobny samorząd) w 116 miasteczkach mogą być wszędzie radni żydzi; ale ich liczba nie przeniesie nigdzie dziesiątej lub co najwyżej piątej części radnych. W tych wszystkich miasteczkach może być po jednym żydzie w składzie zarządu miejskiego, ale to będzie żyd fakultatywny, wybierany przez grzeczność.

Co się tyczy oficyalistów miejskich z wolnego najmu, to projekt rządowy nie zawiera dla żydów ograniczeń; stąd można wnosić, że żydzi będą mogli pełnić te posługi, o ile chrześcijański zarząd miejski ich na takie stanowiska przyjmie.

Z powyższego widzimy, że żydzi w przyszłym samorządzie miejskim Królestwa mieć będą tylko jeno niewątpliwie prawo: zasiadać w Radach miejskich w znikomej mniejszości i grać tam rolę „koła żydowskiego", bez wpływu liczebnego na decyzyę Rady.

W zarządach miejskich i w służbie miejskiej żydzi żadnych praw, zagwarantowanych przez ustawę, mieć nie będą.

SPRAWA ROCHETTE'A.

Toczący się od dłuższego czasu proces bankiera Rochette'a, uwięzionego w marcu 1908 r. pod zarzutem oszukańczych operacyj finansowych, znalazł w ostatnich dniach głośne echo w życiu politycznem Francyi i w parlamencie francuskim. Niektóre pisma francuskie wystąpiły z szeregiem zarzutów przeciw byłemu ministrowi Clemenceau, oraz kilku innym wybitnym dygnitarzom rządowym, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że wyciągnęli oni z aresztowania i z wiadomości o zamierzonem aresztowaniu bardzo znaczne zyski materyalne.

Rozpoczęła się polemika prasowa, imieniem ministeryum sprawiedliwości — jak twierdzą wtajemniczeni — wystąpił paryski „Matin". Pismo przedstawiło przedewszystkiem okoliczności, pośród których uwięziono Rochette'a.

W pierwszych dniach marca roku 1908 przychodziły do ministeryum sprawiedliwości denuncyacye przeciwko Rochette'owi. Sledztwo, wdrożone przez prokuratoryę, wypadło na korzyść Rochette'a, skutkiem czego prokuratorya wstrzymała dalsze względem niego postępowanie. Równocześnie z polecenia prezydenta gabinetu, Clemenceau, prefektura policyi zarządziła tajne dochodzenia co do stanu majątkowego Rochette'a. Sledztwem kierował szef gabinetu prefekta policyi, Yves Durand. Wynalazł on niejakiego Picherona, który, posiadając akcye jednego z przedsiębiorstw Rochette'a, wniósł jako akcyonaryusz doniesienie przeciw Rochette'owi, co spowodowało jego uwięzienie dnia 23 marca 1908 roku.

W artykule „Matina" prefektura policyi starała się usprawiedliwić z czynionych jej zarzutów, twierdząc, że działała na wyraźne polecenie prezydenta gabinetu, Clemenceau.

Z innych głosów prasy charakterystyczne były wyjaśnienia w „Petit Journal", pochodzące, zdaje się, od prefekta policyi Lépine'a. Jakiś anonimowy „mąż zaufania" redakcyi tłumaczy, że zarówno Yves Durand, jak i jego zwierzchnik, Lépine, działali wedle ścisłej instrukcyi, otrzymanej od prezydenta gabinetu. Szybkość akcyi policyjnej jest tem wyjaśniana, że chodziło o powstrzymanie operacyj finansowych, szkodliwych dla stanu średniego, który głównie umieszczał swe oszczędności w przedsiębiorstwach i akcyach Rochette'a.

W rzeczy samej, jak utrzymują inne dzienniki, sprawa się miała prawdopodobnie nieco inaczej. Według ich opinii, Rochette stał się ofiarą „sprawiedliwości gabinetowej" rządu, który chciał usunąć niewygodnego dla siebie człowieka, ponieważ Rochette popierał byłego prezydenta ministrów Combesa przeciw Clemenceau.

Równocześnie prawie z polemiką prasową zgłoszono w parlamencie kilka interpelacyj w tej sprawie. Autorowie ich, Jaurés, Leboucq, Ceccaldi i Berry, oświadczyli, że nie występują przeciw obecnemu gabinetowi, lecz dążą do wyświetlenia prawdy w interesie sprawiedliwości. Najważniejszą z interpelacyj była interpelacya Berry'ego, kończącą się wnioskiem o wybranie dla tej sprawy osobnej komisyi parlamentarnej. Badaniem sprawy zajął się też rząd na własną rękę, głównie celem stwierdzenia, jakie osoby spekulowały na giełdzie akcyami Rochette'a podczas jego aresztowania i czy mogły i jakie wyciągnąć stąd korzyści.

Izba francuska odbyła obrady nad interpelacyami. Dyskusyę rozpoczął Jaurés atakiem przeciw rządowi, domagając się przedsięwzięcia surowych kroków przeciw władzom sądowym i policyi. Na zarzuty opozycyi odpowiedzieli Briand i Ettienne stanowczemi oświadczeniami, dowodząc, że rząd niema żadnej przyczyny tajemniczego postępowania w tej sprawie. Briand zgodził się także na wybranie osobnej komisyi śledczej, poczem Izba znaczną większością uchwaliła rządowi zaufanie.

Równocześnie na posiedzeniu Rady municypalnej bronił się przed zarzutami prefekt policyi Lépine, wskazując, że wypełnił tylko swój obowiązek. Oczekiwanie sensacyjnych rewelacyj zawiodło, a sprawa potoczy się dalej zwykłym torem.

Ostatnia poczta.

— Biuro Reutera donosi z Hongkong o walkach koło Macao: Ogień wysłanych z Macao łodzi kanonierskich wypędził chińczyków z portu Colovan. Jedna łódź kanonierska zatopiła dwie dżonki z uciekającymi chińczykami. Wszyscy chińczycy utonęli. Na wybrzeżu Macao było obecnych podczas walk 7 chińskich kanonierek. Chiński rząd ustawił na wyspie Wungkun koło Colovan 1,300 żołnierzy, którzy mają czekać na to, jaki obrót wezmą wypadki.

— Według urzędowych wiadomości, gubernator Macao wysłał 200 żołnierzy z kilku działami na wyspę Colovan, aby przywrócili spokój. Jak się zdaje, mieszkańcy wyspy solidaryzują się z piratami, którzy zrabowali wiele ich dziatwy i trzymają ją w niewoli. W ciągu dotychczasowych walk padło po stronie portugalczyków dwóch żołnierzy.

— Z Wiednia donoszą: Subkomitet komisyi dla ubezpieczenia społecznego załatwił resztę paragrafów o powiatowych kasach chorych, to znaczy §§ 72—81. Następnie przyjął §§ 82—87 wedle brzmienia przedłożenia rządowego i rozpoczął dyskusyę nad §§ 88—89.

— C. k. obserwatoryum morskie w Tryeście zanotowało trzęsienie ziemi, którego ognisko odległe było o 270 km.

— W Messynie odczuto silne trzęsienie ziemi, trwające cztery sekundy; równocześnie dał się słyszeć podziemny huk.

— W Perugii w Nuzziatore odczuto kilkakrotnie silne wstrząśnienia ziemi. Kilka domów i chat zwaliło się.

— Korespondent petersburski poważnego dziennika duńskiego „Dannebrog" donosi interesujące szczegóły o zmianie poglądów władz rosyjskich na obchody grunwaldzkie w Królestwie Polskiem. Według tych informacyj, rząd berliński za pośrednictwem swego ambasadora oddawna zabiegał w Petersburgu, aby nie pozwolono polakom z Królestwa na żadne obchody, motywując to głównie tem, że będą one miały charakter wyraźnie antyniemiecki, powtóre zaś tego rodzaju manifestacye, wzmacniając polskiego ducha narodowego, szkodzą planom Rosyi.

Tymczasem zaszły dwie okoliczności, które spowodowały dość nagłą modyfikacyę poglądów rządu w tym względzie. Pierwsza—to wyraźnie niechętne stanowisko Niemiec wobec faktu podpisania przez Rosyę umowy z Japonią, druga zaś wyniki zjazdu słowiańskiego w Sofii. Po zjeździe tym rząd obiecywał sobie wiele, uważając go jako ważny etap na drodze prac przygotowawczych do zjednoczenia narodów słowiańskich pod patronatem Rosyi, a w dalszym rozwoju wypadków — do utrwalenia swych wpływów na półwyspie bałkańskim.

Okazało się jednak dowodnie, że zjednoczeniu takiemu stoi zasadniczo na przeszkodzie stosunek Rosyi do sprawy polskiej, która na zjeździe wysunęła się na pierwszy plan.

Korespondent nadmienia, że informacyi tych udzielił mu pewien wyższy urzędnik przy ministeryum spraw wewnętrznych.

TELEGRAMY.

Port Baltycki, 17 lipca (P.). Telegram ministra dworu; „W piątek Najjaśniejszy Cesarz na jachcie „Sztandart" przyjął księcia chińskiego Tsaj-Tao, podróżującego po Europie wraz z orszakiem wojskowym, w celu zbadania postępów techniki wojskowej. Księcia Tsaj Tao przeprowadzali wyznaczony do jego boku fligiel-adjutant Skałon i dwie osoby z jego orszaku. Po spotkaniu przez ministra Dworu i marszałka, księcia wprowadzono do pokoju, gdzie znajdował się Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa z Najdostojniejszemi Dziećmi. Po audyencyi książe Tsaj Tao zaproszony został wraz z towarzyszącemi mu osobami z orszaku na śniadanie, po którego ukończeniu książe opuścił jacht «Sztandart»".

Ryga, 17 lipca (P.). W oczekiwaniu przybycia „Sztandartu" na wybrzeżu Dźwiny, uszeregowali się przedstawiciele gmin inflanckich z komisarzami włościjańskimi na czele.

Przybył minister wojny.

Ryga, 17 lipca (P.). Telegram ministra Dworu: „Dziś jacht Cesarski «Sztandart» z Najjaśniejszem Państwem i Najdostojniejszemi Dziećmi wpłynął do Dźwiny Zachodniej i o godz. 2 zarzucił kotwice w mieście Ryga".

Londyn, 18 lipca (Wł.) „Daily Telegraph" donosi z San Sebastyan: Po odjeździe króla Alfonsa do Segovii nadszedł telegram z Madrytu, kreślący położenie w Barcelonie w bardzo ponurych barwach. Rząd obawia się połączenia socyalistów z republikanami, w ślad za czem poszłyby rozruchy. W Barcelonie patrolują silne oddziały wojska po ulicach.

Paryż, 18 lipca (Wł.) Agencya Hawasa donosi: Na podstawie umowy państw ochronnych postanowiono odwołać 2 okręty stacyjne z pod Krety.

Madryt, 17 lipca. (Wł.) Strajk w okolicy kopalnianej dokoła Bilbao przybiera groźne rozmiary. Rząd jest niezmiernie zaniepokojony i przedsięwziął cały szereg zarządzeń nadzwyczaj surowych.

Madryt, 17 lipca. (Wł.) Odkryty spisek anarchistyczny w Valladolid miał szerokie rozgałęzienie. Celem spisku było zgładzenie króla. Aresztowano pewną bardzo skompromitowaną osobistość.

Madryt, 17 lipca. (Wł.) Pogłoski o zamachu na życie króla są fałszywe. Król Alfons wczoraj był obecny na odsłonięciu pomnika Segovji, a wieczorem powrócił szczęśliwie do Madrytu.

Teheran, 17 lipca. (Wł.) Nocy dzisiejszej zamordowany został szeik Abdulach, najwyższy kapłan perski. Zabójstwa dokonano z polecenia partyi narodowej. Obawiają się dalszych morderstw politycznych. Skonsygnowano wojsko. Sklepy pozamykane.

Teheran, 17 lipca. (Wł.) Zamordowanie najwyższego kapłana szeika Abdullaha, przywódcy rosyjskiej partyi, budzi tu wielkie zaniepokojenie. Wskutek powszechnej żałoby bazary dzisiaj zostały pozamykane.

Konstantynopol, 18 lipca (Wł.) Według nieskontrolowanej pogłoski, syn byłego sułtana Abdul Hamida, Achmed, przesłuchany został przez sąd wojenny, według innej pogłoski — uwięziony.

Berlin, 18 lipca (Wł.) Do dzienników tutejszych donoszą z Teheranu: W mieście panuje wielkie wzburzenie. W meczetach zbierają się mutakowie. Silne patrole żandarmów i bachtiarów przeciągają przez miasto. Bazary pozamykane.

Białogród, 17 lipca. (Wł.) Pułkownicy serbscy Wlaicz i Racicz oddani zostali pod sąd za przyjęcie dostawy nieużytecznych granatów dla armii.

Ueskueb, 17 lipca. (Wł.) Pięćdziesięciu bulgarów uwięzionych zostało w Kumanowie za to,

że wzbraniali się wydać broń. Skonfiskowano liczne karabiny, bomby i dynamity.

Strassburg, 17 lipca (wł.). Rząd niemiecki wydał rozkaz, niedopuszczający dziennika paryskiego „Gil Blas" w granice Alzacyi i Lotaryngii.

„Gil-Blas" pomieścił w ostatnich czasach szereg sympatycznych artykułów w kwestyi polskiej, a redaktor „Gil Blasa" był obecny na uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie.

Grac, 18 lipca (Wł.) „Grazer Tagblatt" donosi: Rząd zażądał od rządów krajowych opinii co do rozdzielenia ministerstwa wyznań i oświaty na dwie części.

Z ostatniej chwili.

Genewa, 18 lipca (Wł.) Wybuchł strajk tramwajowy, przyczyną jest ukaranie przez dyrekcyę przewodniczącego związku, który jest zarazem radnym miasta i urzędnikiem dyrekcyi tramwajów.

Poznań, 18 lipca. (Wł.) Wielką konsternacyę w obozie hakatystycznym wywołała odpowiedź na telegram wysłany przez uczestników obchodu tannenberskiego w Osterode do cesarza Wilhelma. Głównym powodem rozgoryczenia jest to, że cesarz na gorącą depeszę hakatystów nie odpowiedział, jak zazwyczaj osobiście, lecz polecił to zrobić w swojej kancelaryi w formie bardzo powściągliwej i że odpowiedź nadeszła nie zaraz, lecz z 24-godzinnem opóźnieniem.

Berlin, 18 lipca. (Wł.) Prasa hakatystyczna nie ukrywa zawodu, że uroczystości krakowskie nie przekształciły się w hałaśliwe manifestacye antiniemieckie.

„Tägliche Rundschau", zaznaczając ten fakt, nie może się wstrzymać od kłamstwa złośliwego, że Paderewski ofiarował na pomnik 40,000 marek, zarobionych na koncertach w Niemczech.

Stutgart, 18 lipca (Wł.) Dziennik demokratyczny „Der Beobachter"; podając wzmiankę o urządzonym przez związek kresów wschodnich obchodzie tannenberskim w Osterode zaznacza, że pomimo gorących nawoływań pewnego odłamu niemieckiej prasy szowinistycznej do skutku doszła tylko jedna taka uroczystość, i to w bardzo skromnych rozmiarach. Okazuje się, że krzykliwy patryotyzm pruskich działaczy na kresach wschodnich nie jest patryotyzmem poważnie myślącego ogółu ludności niemieckiej.

Bochum, 18 lipca. (Wł.) Wczoraj odkopano tutaj 2 robotników, zasypanych w kopalni od 123 godzin. Jeszcze żyli, ale strasznie osłabieni wycieńczeniem.

Fryburg (niemiecki), 18 lipca. (Wł.) Wykoleił się tutaj wczoraj przepełniony pociąg osobowy; 15 osób ciężko rannych.

New-York, 18 lipca. (Wł.) Na Florydzie w czasie nabożeństwa wpadł do kościoła murzyn Wilson i w napadzie szaleństwa zastrzelił pastora, organistę, jego teściową, następnie własną żonę, bratową, zranił ciężko policyanta, a potem odebrał sobie życie.

Berlin, 18 lipca. (Wł.) Wczoraj w więzieniu tutejszem powiesił się dyrektor prywatnej galeryi obrazów, Ball, oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Ś. † P.

STANISŁAW

LANGNER

Towarzysz Sztuki Drukarskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął snem wiecznym dnia 17-go lipca r. b., o godz. 5-ej rano, w kwiecie wieku, przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 6-ej wiecz., z domu przy ul. Długiej № 2, na Stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się jutro, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Józefa.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów sztuki i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu:

2650 **Ojciec, siostry, brat i bratowa.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/VI 1 pp.	740.2	+24.0	96	Pn Z 2	Z dnia 16/VII Temperatura max.+24.3° C. min.+16.4° C. Opadu 0.1
16/VI 9 w.	741.1	+16.9	56	Pn W 3	
17/VI 7 r.	745.0	+12.8	73	Pn W 3	
17/VII 1 pp.	745.2	+18.8	64	Pn W 3	Z dnia 17/VII Temperatura max.+20.0° C. min.+10.0° C. Opadu 0.0
17/VII 9 w.	745.2	+14.8	85	Pn W 3	
18/VII 7 r.	745.0	+15.0	75	W 3	

Nadesłane.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że łódzkie chrześć. Towarzystwo dobroczynności, w celu powiększenia szczupłych swoich funduszów, dorocznym zwyczajem urządza dnia 14 sierpnia r. b. w Helenowie wielką urozmaiconą zabawę ogrodą z niespodziankami.

Ze względu na to, że wszystkie bilety wygrywają niespodziankę, Zarząd Tow. udaje się z uprzejmą prośbą do Szan. protektorów i współobywateli swoich o łaskawe i szczodre składanie na rzecz wspomnianej tombol fantów lub datków pieniężnych, zbieraniem których zajmą się w tych dniach pp. opiekunowie biednych. Mamy niepłonną nadzieję, że WW. Panowie, chcąc uchronić Towarzystwo od zbytecznych na ten cel wydatków, nie odmówią, jak i lat poprzednich, swego poparcia i tem samem przyczynią się do uświetnienia zabawy.

Zarząd łódzk. chrześc. Tow. dobroczynności.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Szewczykowi. Wogóle największą wziętością do nauki języków obcych cieszy się obecnie metoda Berlitza. Przedsiębiorąc wszakże naukę jakiego języka obcego, trzeba sobie dobrze zdać sprawę z zamierzonego celu. Mówić obcym językiem nauczyć się można tylko przez obcowanie z ludźmi, używającymi tego języka poprawnie. Żadna książka nie zastąpi w tym razie żywego słowa. Natomiast samouctwo może zupełnie wystarczyć, gdy chodzi o to, żeby nabyć biegłości bądź w czytaniu, bądź w pisaniu, bądź w dokładnej znajomości gramatyki, stylistyki, poetyki, historyi, wreszcie słownictwa obcego języka.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30. b) 6.50, r) 7,15, c) 8.20, d) 11.25, e) 2.15, f) 3.15, s) 5.00, g) 6.10, t) 6.50 h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 720, u) 8.35, k) 9.35, l) 10.15, m) 4.24, n) 5.25, w) 6.20 o) 8.31, x) 10.00, p) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.28; **do Warszawy:** o godzinie 10.52, 12.11, 5.40.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25. 9.35; **z Warszawy** o g. 12.10, 5.9, 6.18.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55, Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.51, przych, z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: c), f), h), i), k), m) o) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą e), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k) n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), c), d), f), h), i), j), k), m), o), sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze stacyi Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), l), m), o), łączą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

Pociągi oznaczone literami r, s, t, u, w, x, przystają na wszystkich stacyach i przystankach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA) Nowo otworzony kantor służby poleca różnego rodzaju służbę z dobremi świadectwami. Piotrkowska 7. 4543—3—2

AAAA. Polak ze świadectwem nauczyciela domowego i rosyanin otrzymają korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 4514-3-3

AAAA. Wysoko wykształconą polkę z prawem udzielania wszystkich przedmiotów; nauczyciela języka niemieckiego poleca Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92 4515—3—3

A. Mieszkanie dla kawalerów z całodziennem utrzymaniem, pokoje umeblowane. Obiady domowe i kolacye. Pańska 9. 4550—1

Bajecznie tanio sprzedaję piękne peleryny męskie. Piotrkowska № 69 mieszk. 55. 4355c3p3

Do sprzedania warsztat rzeźniczy w dobrym punkcie, stajnia. Ul. Łączna 8, Chojny. 4497—3—3

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Kupię parę koni do wolantu. Oferty w Admin. „Rozwoju" pod L. S. 200. 4556—3—1

Koływański pułk ma do sprzedania wierzchowca i konie do zaprzęgu. Sprzedaż odbywać się będzie do 18/31 lipca. Składowa № 42. 4523—3.—2

Młodzieniec, lat 20, były pomocnik gminnego pisarza, poszukuje natychmiastowej posady. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla „Poszukującego". 4549—3—1

Meble używane: szafa, łóżko, umywalka, nocny stolik oraz inne drobiazgi tanio do sprzedania. Zakład tapicerski Fogelzanga, Piotrkowska № 121, w podwórzu. 4528—2—2

Piwiarnia wraz z urządzeniem i warsztatem rzeźnickim jest do sprzedania z powodu choroby. Róg Targowej i Fabrycznej 93. 4524—3—2

Panienka z przyzwoitej rodziny poszukuje posady zaraz do sklepu lub do prywatnego domu przy dzieciach — katoliczka. Oferty w administracyi „Rozwoju" pod literemi L. M. 4532—3—2

Potrzebny ślusarz na wodociągową robotę i chłopiec do terminu. Ulica Ludwiki (Luizy) № 20. 4564—1

Poszukuję miejsca woźnego, portyera lub szwajcara w hotelu, znam języki polski, rosyjski i niemiecki. Ulica Drewnowska 63, Władysław Prymczak. 4563—1

Potrzebny czeladnik stolarski. Promenada № 34. 4565—1

Potrzebna dziewczyna od 13 do 15 lat do usługi. Wiadomość Przejazd № 18 w cukierni. 4562—3—1

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Tam też obiady po 25 kop. Wólczańska 157 mieszkania 4. 4561—1

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście. Andrzeja 7 m. 32, Kolubińska. 4560—3—1

Potrzebne uczenice do szycia. Ul. Staro-Zarzewska 77 m. 17. 4558—1

Potrzebna bufetowa przyjemnej powierzchowności do restauracyi II kategoryi. Konstantynowska 13, restauracya. 4551—3—1

Poszukuję osoby z pozwoleniem na szkołę początkową. Wiadomość: Czerwona 6, ochrona. 4548—3.—1

Pokój z oddzielnem wejściem bez mebli jest zaraz do wynajęcia dla inteligentnego mężczyzny. Przejazd № 16 m. 10. Zastać można od 7 do 8-ej. 4566-3

Potrzebna zaraz zdolna panienka do sklepu rzeźniczego. Ul Brzezińska № 27. 4535-3-2

Potrzebuję pożyczki 2,000 rubli na pierwszy numer hipoteki. Oferty w admin. „Rozwoju" pod 2,000. 4500—4—3

Poszukuję pokoju z kuchnią, blizko tramwai miejskich, od zaraz. Oferty w kantorze „Rozwoju dla P. t. 4496—3—3

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 mieszk. 14. 4103—4—4

Potrzebna prasowaczka, Wólczańska 94. 4490—3—3

Pokój lub 2 pokoje z kuchnią potrzebne od 1 października. Oferty w admin. „Rozwoju" pod lit. K. W. Z. 4489—6—3

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Główna 51, m. 7, II-gie piętro. 4443-4.-3

Przechodząc przez ulicę Mikołajewską od Przejazd do Pasażu Majera zgubiono książkę poleconych listów № 47. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na centralną pocztę. 4522—3—2

Przybłąkał się pies biały (buldok) z żółtą łatą na głowie. Grabowa № 23, m. 24. 4520-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Widzewska № 71. 4554—3—1

Sklep do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość ul. Srednia 61, u malarza Łaszczewskiego. 4506—3—3

Sprzedam kamerę altanową 18×24 ze statywem. Pabianice Dobrski. 4544—3—2

Sklep do sprzedania, ul. Nowo-Zarzewska nr. 30. 4492—3—3

Sprzedam dom z piekarnią i plac narożny do zabudowania, z powodu nagłego wyjazdu. Cena bardzo nizka 3,800 rubli. Proszę się zgłosić w przeciągu tygodnia. Radogoszcz ulica Żórawia № 15 róg Krzyżowej, dawniej Królewska, place Baumgolda. 4534-3-2

Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu budowy domu, w dobrym punkcie. Ulica Głowacka № 10, Bałuty, przy końcu Brzezińskiej. 4484—3—3

Zaginęła dziewczynka lat 5, ubrana w zieloną sukienkę i granatowy fartuszek, boso, nazywa się Genowefa Idzikowska. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Grabową 25 m. 38. 4566—1

Zaraz do wynajęcia stajnia, wozownia i mieszkania różne. Staro-Zarzewska № 65. 4503-3-2

Zaraz do wynajęcia oddzielny pokój dla samotnej osoby. Wiadomość: Bazarna 4, przy Lutomierskiej. 4502—3—3

Zdolny kowal może się zgłosić. Wysoka 22. 4510—3—3

2 pokoje, II piętro, front, od 1 sierpnia do wynajęcia. Wólczańska 159. 4570—3.—1

2000 rub. do wypożyczenia na dobrą hypotekę, zaraz. Oferty proszę składać w Admin. „Rozwoju". 4533—3—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport na imię Maryanny Cajdler, wydany z gm. Skarżyn, pow. tureckiego. 4555—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Fagasa, wydana z fabryki S. Czamańskiego. 4553—2—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Reinholda Rogacza, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 4547—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Jurgi wydana z fabryki „Allart, Rouseau i S-ka". 4559—3—1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Forysiaka, wydany z gminy Wierzchy. 4547-3-1

Zaginął kwit od ksiażeczki legitymacyjnej na imię Bronisława Jasińskiego, wydany z fabryki „Allart, Rouseau i S-ka. 4567 3·1

Zaginął kwit od paszportu na imię Rudolfa Małego, wydany z fabryki Bogusławskiego. 4568—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Sokołowskiej, wydany z fabryki Grohmana. 4501—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Ogrzanowskiego, wydany z gm. Opatów. 4403—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Lutomiersk, gub. piotrkowskiej, na imię Julii Janiszewskiej. 4508—3—3

Zaginął paszport na imię Anieli Skalczyńskiej, wydany z gm. Barczew, pow. sieradzkiego. 4507—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisława Jaworskiego, wydany z gm. Piątek, gub piotrkowskiej. 4511—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Drozdowskiego na imię Andrzeja Szymuńskiego. 4419—3—3

Zaginął paszport na imię Ignacego Mrozewskiego, wydany z gminy Radogoszcz. 4529—3 2

Zaginął paszport na imię Heleny Grzybczyńskiej, wydany z gminy Pętków. 4531—3 2

Zaginął paszport na imię Zofii Kozik, wydany z gminy Boguszewice, powiatu rawskiego. 4521—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rosenblatta na imię Jana Szulińskiego. 4525—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Warszawskiego na imię Józefa Dzierżawskiego 4538—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Alfonsa Millera wydana z magistratu m. Łodzi. 4537—3—2

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Adama Ossera na imię Maryanny Łacwik 4541—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Augusta Nejmana, wydana z fabryki Kisenberga i Birnbauma. 4557—3—1

Dr. R. Skibiński

przeprowadził się na

Piotrkowską 123. 2652¹⁰₁

Adwokat Przysięgły

M. Karwaciński

przeniósł swoją kancelaryę na **ulicę Piotrkowską № 93,** (róg Andrzeja). 2648 6

Jest do sprzedania dom drewniany, nowy — bardzo tanio, o 6 mieszkaniach, do rozebrania i zabrania z placu. Przewózka łatwa, gdyż dom ten stoi przy szosie. Wieś Moszczenice, stacya Baby, A. Dalkowski. 2642—3—1

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za № 97701, na sumę 13 rb, należące do przesyłki Łódź-F. — Pniewo № 93066, wydane mi w d. 9/22 marca 1910 r. przez ekspedycyę towarową D. Ż. F.-Ł., które należy uważać za bezwartościowe. **K. Anstadt.** 2638 3

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej zaginął bez wieści 22-letni

Wojciech Rzepa.

Ktoby wiedział, gdzie przebywa, proszony jest o zawiadomienie rodziny w Łodzi, Wesoła 4, m. 13. 2640—3—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. — W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Studnie

artezyjskie i zwyczajne buduje bez względu na głębokość i średnicę. Łódź, ulica Rokicińska № 25, dom własny. Poleca się 2380 4 **W. Szymankiewicz.**

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103. pod kierunkiem artystki-malarki **p. GLANTZ** — odbywają się

Lekcye rysunku dla dzieci

dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 2345—d 31

Dla Przemysłowców i Amatorów!

Grunt na rogu szos Pabianickiej i Tuszyńskiej, obszaru 60 morgów polskich, ma być rozparcelowany na działki dla zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych na dogodnych warunkach spłaty. Bogaty w wodę, ma spadek, plac targowy, miejsce pod budowę szkoły i przystanek tramwajowy.

Grunt będzie otoczony przy obydwóch szosach aleją drzew. Przywózka i wywózka materyałów z dworca w Chojnach. **Cena placów** od 300 rb. Także park około 6-iu morgów jest wart nabycia.

Szczegóły u Piotra Hasenclewera, Ruda Pabianicka. 2464—10—5

Niech Szanowny Pan sam zobaczy!

Największy czas spieszyć na wielką

Wyprzedaż Posezonową

— do —

Schmechla i Rosnera

Piotrkowska 100.

Ceny zniżone do 50 proc.

Garnitury maryn.	z modn. szew. — dawniej	15.50	**teraz 10.—**
	z kamg. szewiotu „	25.—	**teraz 15.—**
	z jasn. kamgarnu „	26.—	**teraz 18.—**
Palta letnie	z modnego szewiotu „	18.50	**teraz 12.50**
	z modnego kamgarnu „	22.50	**teraz 16.50**
Spodnie	z szewiotu „	3.50 4.50	**teraz 2.90**
	z kamgarnu „	7.25	**teraz 5.—**
Kamizelki	z modnego materyału „	6.50	**teraz 3.—**
	do prania „	4.50	**teraz 2.50**
Marynarki alpagowe	„	6.50	**teraz 4.50**
Palta nieprzemakalne	oryginaln. angielskie		**teraz 14.50**

Nadzwyczaj tanio!

Garnit. dla chłopczyków	z granat. szewiotu „	4.75	**teraz 2.75**
	do prania	3.50	**teraz 1.90**
Paltociki dla chłopczyków	„	6.75	**teraz 4.25**
Sukieneczki dla dziewczynek	„	4.50 5.50	**teraz 2.—**
Paltociki dla dziewczynek	„	5.75	**teraz 3.25**
Garnit. uczniowskie	z dobr. sukna „	5.50	**teraz 4.30**
	z ciechanowsk. sukna „	8.60	**teraz 6.50**

2616 1

Do SZKOŁY i na KURSY PRZEMYSŁOWO-RĘKODZIELNICZE

A. TUCHOLSKIEGO

przy Łódzkiem Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowem

zapis kandydatów i kandydatek przyjmuje, oraz bliższych informacyi udziela kancelarya Szkoły w **Łodzi,** przy ulicy S-go **Andrzeja,** domu **№ 58,** m. 33.

Lekcye wakacyjne w celu przygotowania do egzaminów — rozpoczęte. 2396—3—3

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosyi

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.

Sprzedaż w każdej ilości. 2644·40·1

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

D^ra S. KANTORA

276r

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgéna, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

---

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratoryum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: **plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony,** złote mosty **(sztuczne zęby bez podniebienia).**

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss **znajduje się przy lecznicy.**

Uwaga!! **Ceny bardzo nizkie!** Uwaga!!

Centralna klinika

chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d85

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

Dr. A. GROSGLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.

Choroby skóry i włosów (usuwanie **włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych.** Przyjmuje $8^1/_2$—$11^1/_2$ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

---

Dr. H. TRENKNER

przeprowadził się na

ul. Rozwadowską № 4

I-sze piętro. Tel. 41. 2584-10-4

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSOW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszerya

9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

---

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

---

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

---

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

---

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.

Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie— bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

---

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

---

D^r I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.

WSCHODNIA № 45. 294

Dr. Jan Caderski

b. asyst. klin. uniwer. warsz

Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece

przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.

Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272

Buchalter,

władający dobrze trzema miejscowemi językami potrzebny zaraz do apretury i farbiarni. Oferty dla A. R. w Administracyi „Rozwoju". 2622—3—2

Pasza dla koni.

Przeszło $1^1/_2$ morgi ładnej mieszaniny: wyka, owies i jęczmień zielony, sprzedam na pniu w Rudzie Pabianickiej. Wiadomość: L. Wolski, Łódź, Srednia № 25. 2616-3-2

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35 k.

REINHERZ

WYSTRZEG. SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE

1778—60

Wolant

na gumowych kołach, pół kryty i **konia sprzedam zaraz.** Wiadomość: Srednia 71, u gospodarza. 2592—3—3

Interes bardzo korzystny! **Zaraz do wydzierżawienia**

HOTEL

w mieście gubernialnem **przy dworcu kolejowym.** Wiadomości zasięgnąć można: Ulica Rozwadowska № 14, m. 23. 2594

Zawiadomienie.

Z dniem 1/14 Lipca r. b. skład wyżymaczek, gramofonów i t. p. znajdujący się na ul. Piotrkowskiej № 115, przeniesiony zostaje na

ul. Nawrot № 14

do sklepu frontowego.

Z powodu tej przeprowadzki wyprzedaje się maszyny do szycia najnowszej konstrukcyi niżej ceny kosztu 2484.5.5

T-wo American.

ADWOKAT

Jan Andrzejewski

przeniósł kancelaryę swoją na ul. **Mikołajewską № 31** (parter), obok Zjazdu Sędziów Pokoju. 2586—6—2

Do wynajęcia.

w domu graniczącym z ogrodem miejskim kilka mieszkań, składających się z 2-ch pokoi kuchni i przedpokoju od 1 października. Radwańska № 43. 2570—3—3

Garnitur salonowy

dwa trema, otomana z lustrem, 2 łóżka z materacami, bieliźniarka z lustrem, toaletka, umywalnia, 2 szafy do ubrania, kredens, stół, 18 krzeseł krytych skórą, biurko, biblioteka, gramofon prawie nowy, lampy, stolik do kart, oraz różne drobiazgi sprzedam za bezcen, ul. Nawrot № 44, m. 3. 2364—10—0

„Jlion"

Oddział przepisywania na maszynach.

Zielona № 11. 2624-1

Wojskowy—z powodu wyjazdu z Łodzi, sprzeda **dom,** konia i ekwipaż bardzo **tanio.** Za dom żądam 43,000, Tow. Kred. pozostało 12,400, rocznego dochodu przynosi 5,000, połowę pieniędzy pozostawiam na hipotece. Gubernatorska № 38 2412 10 6

Z powodu zmiany interesu

sprzedam interes asenizacyjny

2 pary koni, 4 wozy i całe urządzenie.

Widzewska 50 m. 19. 2602-3-3

Od **10 lat** egzystujący **kantor rekomendacyjny „Praca"** będzie przeniesiony od 20 lipca r. b. z pod № 6-go **pod № 3 przy ulicy Dzielnej.** Obecnie kantor poleca wielki wybór różnej służby z dobremi świadectwami. 2544—6—5

Do składu aptecznego

potrzebny uczeń z praktyką i znajomością polskiego i niemieckiego. Oferty z podaniem warunków należy składać w adm. „Rozwoju" sub. „Drogista". 2576 3-3

Do sprzedania

3-morgowy plac, 2 domy mieszkalne, bydynek murowany po krochmalni — w ogrodzie owocowym, obok rzeki Warty, w mieście Sieradzu. Wiadomość w księgarni J. Kowalskiej. 2588-3-2

Za 5 rb. miesięcznie

przez wakacye nauczyciel progimnazyum przygotowuje do szkół: handlowych, gimnazyum i przemysłowej. Widzewska 32 u lekarza weterynaryi Dreckiego. — Wiadomość od 11-ej do 1-ej 2618-3-1

MAJĄTEK Grysiowizna

do sprzedania — odległy o 3 wiorsty od miasteczka Zelowa, złożony z młyna wodnego, 60 morgów ziemi ornej, 20 morgów dobrej łąki i 18 morgów lasu — wszystko w jednem miejscu, bardzo odpowiednie na letnie mieszkania. Wiadomość u właściciela na miejscu. 2620—10—2

Poszukiwany wspólnik

do przedsiębiorstwa sportowego, z kapitałem rb. 5,000. Oferty: „Rozwój" pod F. L. 2572-3-3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**